Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 269. **Lwów, Poniedziałek dnia 14. Listopada 1921.** **Rok XXXIX.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 650 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru **20 Mk.**

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareil. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk., przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Koresp. nd. pryw. i matr. od wyrazu 20 M. Cała stronica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mkp.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% droższe.
Ogłoszenia zagran. o 100% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 23. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". **Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.**

Przeciw Piłsudskiemu czy przeciw państwu?

W przypływie szczerości, podyktowanej zaciekłym, sekciarskim fanatyzmem, powiedział w tych dniach w kuloarach sejmowych arcyb. Teodorowicz komuś, znającemu rzecz, a pragnącemu podyskutować z nim na temat sprawy wileńskiej: „Tu nie chodzi o Wilno, ani o argumenty za czy przeciw. Tu chodzi o to, czy Piłsudski ma pójść czy zostać". Zgadzamy się najzupełniej z księdzem arcybiskupem, formułującym w ten sposób motywy i cele działania swego politycznego obozu. Dodamy do tych zwierzeń tylko te słowa: tu nietylko o Piłsudskiego chodzi, ale i o państwo.

Sprawa wyborów wileńskich, to nieszczęsne pogmatwanie i sprzężenie dwu platform: rzeczowej i partyjno-osobistej, zasadniczej i taktycznej jest rozdziałem dalszym z niesłychanie smutnej, bo podkopującej państwo i dobre jego imię, księgi kampanji przeciw Naczelnikowi Państwa, wyobrażającemu jego autorytet i trwałość panujących w niem stosunków. Zaczęła się w kraju w sposób operetkowy lutowa próba zamachu stanu, widnieją na jej kartach dzieje agitacji wyuzdanej w prasie i słowie, wśród ludności cywilnej i wojska, agitacji wymierzonej przeciw osobie, a godzącej w istocie swej w państwo, w jego praworządność, w rodzące się w masach poszanowanie dla polskiej władzy. Akompanjamentem dla tych inwektyw, miotanych przez większe brytany i mniejsze, zakupione dla tego celu kundysy, były oszczerstwa i kalumje rozsiewane zagranicą przeciw Piłsudskiemu, nieustające nawet w chwilach najcięższych bolszewickiej inwazji, głoszące, że Naczelnik Państwa to przyjaciel bolszewików i Niemców, a na odwrót dziś bolszewikom we wdzięczne ręce wciskające argument, że Belweder to źródło awanturniczej, wojennej, łamiącej traktaty polityki. Partyjnictwo i opozycyjność nigdzie na świecie nie przybierają tak szaleńczych, tak obłąkanych form, jak u nas. Czy kto kiedykolwiek w ten sposób poważył się atakować Masaryka czy Eberta? A fakty te tak zadziwiły i zaniepokoiły obcych, że ze strony bardzo poważnej, reprezentującej Francję, najbardziej przez naszych opozycyjnych fanatyków kokietowaną i karesowaną, padło pod naszym adresem poważne zapytanie: Czemu wy tolerujecie te napaści, podkopujące was — i nas pośrednio przez osłabienie i niweczenie sił i powagi sprzymierzonego z nami polskiego państwa?

Motywy są jasne: usunąć, zniszczyć tego, który jest przedstawicielem demokracji polskiej, który cieszy się największem zaufaniem wśród mas ludowych, największą powagą i miłością w armji, którą tworzył i zespolił — a wraz z nim zniszczyć demokrację polską, opanować rząd i prezydenturę, obalić reformę rolną i ustawy chroniące robotnika, uratować i wzmocnić stanowisko wielkich kapitalistów, kupców, obszarników i paskarzy, z Polski uczynić państwo średniowieczne i zacofane, a w rzeczywistości doprowadzić do zamętu, do finansowej, a może i politycznej ruiny.

Oto już z chwilą, gdy poczynają się szerzyć wieści o przesileniu, gdy szepcze się o kandydaturach pp. Trąmpczyńskiego, Korfantego, Marja-

Przesilenie dobiega końca.

PROJEKT KOMPROMISU W SPRAWIE WYBORÓW NA ZIEMI WILEŃSKIEJ.

Warszawa. (PAT.) Pod przewodnictwem marszałka sejmu Trąmpczyńskiego, z udziałem prezesa ministrów Ponikowskiego, oraz ministrów Michalskiego, Skirmunta, Downarowicza i Darowskiego — odbyło się dziś o g. 10 rano zebranie przewodniczących klubów sejmowych. Po przedstawieniu przez premiera sprawy wileńskiej, po wywodach innych członków gabinetu, oraz po przemówieniach przedstawicieli klubów, upoważniono marszałka sejmu do przedstawienia Naczelnikowi Państwa projektu kompromisu, dotyczącego rozwiązania sprawy wyborów na ziemi wileńskiej, oraz ustalono czas i miejsce porozumienia przewodniczących klubów z Naczelnikiem Państwa.

NACZ. PAŃSTWA ODCZYTUJE RZĄDOWY PROJEKT DEKLARACJI APROBUJĄCEJ.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa przybył o godz. 9 wieczorem do gmachu sejmowego na zebranie przedstawicieli klubów sejmowych pod przewodnictwem marszałka sejmu Trąmpczyńskiego w obecności prezydenta ministrów Ponikowskiego, oraz ministrów Skirmunta, Downarowicza i Darowskiego. Kluby sejmowe reprezentowali: PSL. Ratay, ZLN. Głąbiński, Zjedn. lud. Skulski, PPS. Daszyński, nar. ch. rob. Czerniewski, NPR. Chadzyński, PSL. (Wyzwolenie) Kosmowska, nar. ch. str. lud. Dubanowicz, klub pracy konstyt. Federowicz, lewica PSL. Stapiński, klub mieszczański Tomaszewski, polski klub kat. lud. ks. Kotula.

Marszałek sejmu zagaił obrady i przedstawił następnie projekt kompromisowy. Poczem Naczelnik Państwa odczytał deklarację aprobującą wniosek rządowy:

1) Sejm zgadza się na dokonanie wyborów do zgromadzenia delegatów ziemi wileńskiej na terenie powiatów brasławskiego i lidzkiego.

2) Wybory do zgromadzenia delegatów ziemi wileńskiej zarządzi gen. Żeligowski. Wykonają wybory w poszczególnych powiatach istniejące tam obecnie urzędy administracyjne.

3) Zgromadzenie delegatów ziemi wileńskiej opowie się za przyłączeniem ziemi wileńskiej do Polski lub nie.

Ponieważ nikt z obecnych przedstawicieli klubów poselskich głosu nie zabrał — marszałek zakonkludował, że rzeczą rządu będzie projekt swój przedłożyć sejmowi jako projekt uchwały lub ustawy. Na tem zebranie zostało zamknięte.

OŚWIADCZENIE NACZELNIKA PAŃSTWA NA KONWENCIE SENJORÓW.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa na posiedzeniu konwentu seniorów sejmu ustawodawczego, odbytem w gmachu sejmowym dnia 12. listopada br. oświadczył w kwestji wileńskiej co następuje:

W ciągu przeszło roku Państwo Polskie znajduje się w stanie pertraktacji i próby zgodnego z innymi wysokimi stronami załatwienia sporu o ziemię wileńską.

W ciągu tego roku żaden z rządów polskich nie pozostawał w wątpliwości, że istotą sporu nie jest tylko część terytorjum zwanego Litwą Środkową. Wobec tego Naczelnik Państwa uważa, że jest odpowiedzialnym za reprezentowanie tego właśnie stanowiska, rozumiejąc zresztą, że przez to w niczem nie narusza prawa narodu polskiego do zmiany dotychczasowego stanowiska rządów polskich przez swoje przedstawicielstwo sejmowe.

2) Co do samej istoty sprawy, pogląd Naczelnika Państwa wynika nie z dziejowej chwili obecnej, lecz z długoletniej kilkowiekowej historji Wilna i ziemi wileńskiej. Ziemia ta była terenem spornym przez wieki całe pomiędzy Polską a naszym wschodnim sąsiadem. Szczególnie po upadku dawnej Rzeczypospolitej Rosja wytężyła wszystkie swoje siły dla odroczenia całej poprzedniej kilkowiekowej historji związku tej ziemi z Polską. Te wysiłki Rosji w skutkach swoich zaciemniły i zagmatwały kwestję, czem jest właściwie Wilno i ziemia wileńska z Polską, Rosją, Litwą, Białorusią.

Naczelnik Państwa jako syn tej ziemi twierdził, że niejasność pojęć, czem jest ziemia wileńska była tak wielką, że jest realną podstawą rozważań całego świata nad tą sprawą i niestety była udziałem zarówno wielkiej części Polaków, jak i części ludności tej ziemi, która stawała się typowym krajem „tutejszych" i „zabranego kraju". Te gmatwaninę pojęć i różnolitość tradycji historycznej w dotychczasowych dziejach świata rozcinał tylko miecz. Mieczem też rozstrzygnięta została i obecnie sprawa Wilna i jego ziemi. Naczelnik Państwa sądzi, że Polska nie może ograniczyć się na tym jedynie sposobie rozstrzygnięcia losów właśnie tej ziemi i to ze względu zarówno na szacunek dla wielkich tradycyj historycznych dawnej Polski, jak i Polski porozbiorowej, gdy Wilno swoją pracą dawało w długim okresie niewoli moc trwania i wielkiej siły moralnej. Dlatego też po przeprowadzeniu licznych rozmów z poszczególnymi posłami i przedstawicielami stronnictw — oświadcza, że po rozważeniu wszystkich stron sprawy i robiąc próbę kompromisu ze swego zasadniczego stanowiska — stoi przy projekcie rządowym, od którego odstąpić nie jest w stanie.

Dodatkowo Naczelnik Państwa oświadczył, że prosi o niemieszanie do tej sprawy ani jakiejkolwiek dyskusji w zakresie t. zw. federacji, ani też rozważania pytania aneksja czy plebiscyt jako zasada rozstrzygnięcia kwestji spornych na świecie. Naczelnik Państwa bowiem chcąc oddać rozstrzygnięcie sporu samym mieszkańcom ziemi wileńskiej, nie szuka w niczem sposobu krępowania ich woli i żadnego programu nie chce narzucić. Natomiast kwestja: aneksja czy plebiscyt, nie sadzi, aby w obecnej dziejowej chwili można było stosować nieoględnie we wszystkich wypadkach zarówno w świecie całym, jak i w Polsce, jako jedną i tę samą zasadę.

na Seydy na najwyższe stanowiska, gdy na politycznych schodach kuchennych mówi się o przygotowujących się jakoby zamachach, spadać poczyna wydobywająca się z przepaści marka polska, a na świecie utrwala się opinja o niezdolnym jakoby do praworządnego, legalnego działania i organicznego rozwoju narodzie.

Czy podobne podkopywanie państwa na zewnątrz i wewnątrz, w chwili gdy ważne problemy państwowe — górnośląski, wileński — nie są ostatecznie załatwione, a każde wstrząśnienie może być zgubne tak pod względem politycznym jak i gospodarczym, godzi się z sumieniem obywatelskiem, z patrjotyzmem sfer i kół, pretendujących do monopolu instynktu państwowego i narodowego, który w rzeczywistości jak najskuteczniej podkopują i osłabiają? Czy w imię dobra państwowego nie powinno się pohamować partyjnych i osobistych zawiści i ambicji i w działalności opozycyjnej nie przekraczać granicy, oddzielając ją od roboty antipaństwowej?

Przesilenie na stanowisku Naczelnika Państwa może być katastrofalne w następstwach i jako takie musi być bezwzględnie zażegnane. Każdy, kto nie jest szaleńcem czy zbrodniarzem, musi sobie zdać z tego sprawę i dążyć do zażegnania zgubnego dla Polski przesilenia.

W. J.

—oo—

Górny Śląsk po decyzji genewskiej.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Warszawa, 12. listopada 1921.

Od wybitnego publicysty, który niedawno powrócił z G. Śląska, otrzymujemy następujące informacje o nastroju ludności: Niemcy wyrok przyjęli spokojnie, a nawet obojętnie, Polacy z radością. Nieprzychylnie dla nas nastrojeni są nauczyciele ludowi, którzy stanowili główny kontyngent niemieckich agitatorów plebiscytowych. Ubiegają się oni o swoje posady. Przychylny dla nas nastrój panuje wśród służby kolejowej.

—oo—

W obronie inwalidów.

Brutalne wystąpienie policji państwowej przeciw inwalidom przed sejmem warszawskim wywołało w kołach demokratycznych wielkie oburzenie. Inwalidzi domagają się wprowadzenia w życie uchwalonej ustawy sejmowej, żądają zabezpieczenia tych, którzy wszystko oddali dla Ojczyzny. Nietaktowne zachowanie się komendanta policji p. Borzęckiego, nie dorastającego do swego stanowiska młodzieńca, każe przypuszczać, że niedługo już cieszyć się będzie swoją pozycją. Imieniem P. S. L. obiecał poseł Szmigiel, członek komisji inwalidzkiej, pełne poparcie dla postulatów inwalidów, co ci przyjęli okrzykami na cześć stronnictwa i posła.

Pisma prawicowe nazwały manifestację inwalidów — najofiarniejszych obrońców Ojczyzny — bolszewicką. Narodową w ich oczach widać była demonstracja kamieniczników, która — dzięki względności policji — wtargnęła do sejmu i teroryzowała posłów?

Wyniki spisu ludności.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Warszawa, 12. listopada 1921.

Jak wynika z informacji, udzielonych mi przez dyrektora gł. Urzędu statystycznego, posła prof. Buzka, przeprowadzony spis ludności wykaże w Polsce przypuszczalnie około 27 miljonów ludności. Z szeregu powiatów, m. i. i z kilku wschodn. Małopolski niema jeszcze definitywnych obliczeń.

Skonstatować można ubytek ludności, przedewszystkiem w Małopolsce, b. zaborze pruskim, na kresach wschodnich. W powiatach o znacznym procencie ludności niemieckiej, wpłynęła na ten fakt emigracja Niemców.

Pow. cieszyński i sąsiadujące małopolskie wykazały przyrost z powodu napływu ludności robotniczej.

Dowodem bezstronności, z jaką przeprowadzano spis, jest fakt, że ze strony ludności niemieckiej nie wpłynęło ani jedno zażalenie. Śledztwo przeprowadzone w sprawie spisu w innych częściach państwa, wykazało zupełną ich bezpodstawność.

Przegląd światowy.

SPRAWA ROZBROJENIA.

„Daily Chronicle" uważa, że kwestja rozbrojenia nie może być załatwiona, póki nie zostaną omówione wszystkie drażniące sprawy i usunięte wszelkie niebezpieczeństwa konfliktów.

SPRAWA IRLANDJI ROZBIJA SIE O OPÓR ULSTERU.

Cała opinja angielska zdaje sobie sprawę z powagi chwili, czując, że ważą się losy pokoju lub wojny. Wojny chce Anglja uniknąć za wszelką cenę i dlatego wbrew unionistom, Izba gmin olbrzymią większością koalicji, liberałów i Labour Party dała carte blanche premjerowi na rokowania z Irlandją. Lloyd George jest zdecydowany podać się do dymsiij, gdyby nie doszło do porozumienia z Irlandją, zdając sobie sprawę, że wojna w obecnej sytuacji byłaby dla Anglji zbyt uciążliwa. Wedle obliczeń „Daily Express'u", dla stłumienia Irlandi trzebaby zmobilizować 200.000 ludzi, a koszta wynosiłyby 250 milionów funtów. Czas zawieszenia broni dziwnie był dla Irlandczyków korzystny, pozwolił im ugruntować swą władzę w całym kraju. „Dail Eszeanu" funkcjonuje jako najwyższa władza zupełnie niezależnie i spokojnie. Trybunały sinnfeinierów rozciągają swą działalność i na Ulster. Delegaci pewni siebie występują w imieniu Republiki Irlandzkiej, używając sztandaru republikańskiego (zielono-biało-żółty), de Valera wysyła list do papieża, aby rozprószyć wszelkie wątpliwości, że Irlandja nie uznaje zwierzchności Anglji. Ze strony angielskiej chwycono się zatem ostatniej broni, wiedząc, jaką wagę Irlandja przykłada do zjednoczenia obu połaci kraju Irlandji Poludniowej i Ulsteru, Lloyd George, a za nim cała prasa, zwłaszcza „Observer", godzą się na poświęcenie Ulsteru w zamian za uznanie przez Sinnfein nominalnej zwierzchności królewskiej, nawet przy zachowaniu de facto formy republikańskiej. Prowincje Ulsteru obejmują 9 hrabstw. Trzy z nich (Denegal, Cavan i Monegal) zupełnie katolickie pozostają przy Irlandji od dawna. Dwa natomiast hrabstwa Tyrone i Fermanagh, zawierające większość katolicką, stanowiły część prowincji protestanckiej, co potwierdzał projekt z 1914 r., jak i Home rule bill z 1921 r. Sinnfeiniści żądają plebiscytu, którego wynik nie ulega wątpliwości, a jeśliby plebiscyt objął okręgi wyborcze, Ulster straciłby niechybnie jeszcze więcej, mianowicie część hrabstwa Kerry, Armagh i Down. Tak uszczuplonemu przez plebiscyt Ulsterowi sinnfeiniści udzieliliby autonomji w łonie Irlandji zjednoczonej. Parlament Ulsteru odrzucił propozycję plebiscytu, oświadczajac gotowość zbrojnego oporu, podobnie jak w 1914 r. Liberał-

Kinematograf kronikarza.

—o—

Przeżywaliśmy w ubiegłym okresie dwu tygodni piękne chwile i mniej piękne. Te i tamte jednak poruszyły całe miasto i zelektryzowały. Pobyt Przybyszewskiego we Lwowie — hołd oddany wielkiemu pisarzowi na jubileuszowem przedstawieniu w teatrze, a wreszcie kulminacyjny punkt nastroju: wręczenie mu daru honorowego... w gotówce!

Do łez byłem wzruszony, gdy ujrzałem na scenie wielkiego pisarza, a obok niego dyrektora teatru — w tej chwili w roli kasjera gminy m. Lwowa, wręczającego z iście... lwowskim giestem plik banknotów wielkiemu pisarzowi.

Przeżyć takich nie mamy często, więc nic dziwnego, że wychodziłem z teatru drżąc... ze wzruszenia oczywiście.

Gdy otwierałem drzwi wchodowe, usłyszałem, jak jakaś ubrylantowana jejmość mówiła półgłosem do pulchnego, wylakierowanego bywalca teatru: „Wiesz Franek, ta oni chcieli dać mu jeszcze sześć par... zimowych z prawdziwej wełny, tylko Chlamtacz się nie zgodził i Czarnowski powiedział, że wręczać nie będzie na scenie, chyba w garderobie".

Żałuj Czytelniku, jeżeli nie byłeś w dniu tym w teatrze! Nie mógłbyś — ręczę — jak ja, przyjść do dzisiaj do równowagi ducha po tej szalonej emocji.

Byłeś jednak, czy nie — musisz zgodnie ze mną przyklasnąć szczerze iście... sarmackiemu giestowi naszej Rady miasta.

*

Drugim wieczorem pełnym wrażeń był Wieczór muzyczny, wypełniony przez znakomitego skrzypka Mogilewskiego. O grze samej pisać nie będę, a to dlatego, że nie znam się na muzyce tak dalece, aby sąd swój wypowiadać — to pierwszy powód, a drugi, że nie chcę wkraczać w dziedzinę nie moją, gdyż recenzenci fachowi mogliby gwałtownie zaprotestować. Poruszę więc tylko koncert p. Mogilewskiego z jego strony zewnętrznej.

Koncert udał się! Musiał się udać, gdyż poprzedziła go taka reklama, jakiej we Lwowie nie widziano. Nie chodzi tu o ilość afiszów, lecz o formę ich i treść, chociaż i ilością biły w oczy ogromnie. Forma tej nowej reklamy wprost mistrzowska! Nazwisko artysty we wszystkich 7-iu przypadkach odmieniane, ustawione na afiszu w ukośnym szyku zatrzymywało przy sobie każdego, choćby spieszył po ratunkową karetkę!

Darować sobie nie mogę, żem nie postarał się osobiście poznać p. Mogilewskiego! Może udałoby mi się nic jedną tajemnicę skutecznej reklamy poznać i pomóc sobie nią w życiu!

Mój Boże! Od drobiazgu, od dowcipnego pomysłu zależy nieraz przyszłość!

Gdybym to ja tak wydrukował z 10 tysięcy afiszów i rozlepił je po Lwowie, zanim pisać zacząłem „Kinematografy Kronikarza" — czytalibyście je chętniej z pewnością, a sława moja dorównywałaby sławie Mogilewskiego. Taki n. p. skromny afisz czy nie zwróciłby uwagi całego miasta:

Kronikarz kinematograficzny „Kurjera" jest najprzystojniejszym mężczyzną Lwowa.

Kronikarza cechą jest brak gotówki i humor.

Kronikarzowi przyniósł św. Mikołaj przed wojną srebrną papierośnicę.

Kronikarza ubóstwiają... stare panny,

d., itd. aż do siódmego przypadku liczby mnogiej.

Pomysł wspaniały, więc i efekt był odpowiedni.

*

To byłyby te lepsze przeżycia. Do gorszych należy kongres komunistyczny w gmachu świętojurskim. Fakt niezbity: bolszewicy we Lwowie! To rzecz niemiła — a tego samego zdania jest ks. kan. Kunicki!

Przeraził się, trzykrotnie przeżegnał, gdy mu w jego domu pokazano aż 27 nieznanych mu gości, doskonale zaprowiantowanych na dłuższy okres czasu! Dziwią się ludziska, jak zarządca świętojurskiego budynku mógł o tem nie wiedzieć! A ja się zupełnie temu nie dziwię! To się trafia, trafić się mogło i tutaj.

W czasie Targów wschodnich miał miejsce podobny przypadek: Pewna pani odstąpiła jeden pokój dla gości „targowych". Pan domu wyjechał na komisję, na dworcu zasłabł, wrócił nagle do domu i... zastał drugiego „targowego" gościa, ale w swoim pokoju, o czem pani domu stanowczo nie wiedziała!

Dlaczegóż byśmy posądzać mieli ks. kan. Kunickiego, że wiedział o kongresie?

Leon Żypowski.

na prasa angielska jest zdania, że jednak Ulster o becnie nie posiada ani sił finansowych, ani sił materjalnych takich, jak w 1914 r., nie można jednak przypuścić, aby Anglja wystąpiła przeciw swym rodakom z północnej Irlandji. Na razie powraca myśl Rady Centralnej, której podlegałyby oba parlamenty Irlandji. Lloyd George zdecydowany jest za wszelką cenę doprowadzić do porozumienia, lub ustąpić.

MOWA PUŁK. HARVEYA PRZECIW ALJANSOM.

Senzację wzbudziła mowa pułk. Harveya w Londynie, inspirowana przez rząd Hardinga. Ponieważ z okazji konferencji waszyngtońskiej podnosiły się głosy za lub przeciw aljansom Stanów Zjednoczonych z rozmaitemi państwami, pułk. Harvey rozprasza te „złudzenia". Już Washington ostrzegał Amerykę przed zawieraniem aljansów stałych z innemi mocarstwami, dziś zasada ta nie uległa zmianie i niemożliwością zupełną jest wejście Stanów Zjednoczonych w jakiekolwiek przymierza, choćby najsympatyczniejsze. Prasa francuska widzi w tem wpływ senatora Borah'a, znanego wroga wszystkich obcokrajowców i zwolennika egoistycznej polityki Ameryki.

Rzecz charakterystyczna, że mimo oburzenie prasy angielskiej („Pall Mall Gazette" i „Globe"), podobna myśl wyrażona została i przez posła socjalistycznego b. ministra Clynesa w Izbie gmin i przez ks. Togukawa, głowy delegacji japońskiej. P. Clynes obecnie wystąpił przeciw przymierzom, gdyż sprzymierzeniec dziś stać się może wrogiem jutro. Tylko organizm międzynarodowy może zapewnić pokój. Ks. Tokugawa zdaje sobie sprawę z niechęci powszechnej do aljansów, lecz zdaniem jego, chodzi tylko o formę znienawidzoną, ta jest drugorzędna, istota jest porozumienie między państwami, to istnieć będzie zawsze choć w formie bardziej luźnej i mniej drażniącej inne państwa.

GRECJA SIĘ ROZPADA.

Zdawałoby się, że przed Grecją otwiera się nowa era, sen o zjednoczeniu ziem greckich stał się w znacznej części rzeczywistością. Nie długo trwał jednak. Grecy z Małe Azji nie kryją swego rozczarowania i rozgoryczenia i otwarcie przyznają, że wolą Turków od europejskich swych pobratymców. Tessalja ogarnięta jest rewoltą rolną; a najwierniejsza idei zjednoczenia Kreta, podniosła sztandar wojny domowej. Ludność Krety była zwolenniczka Venizelosa, musi więc znosić prześladowania obecnego rządu, wprowadzającego iście pruskie metody. Pułki doświadczone w swej dla Konstantego wierności zostały wysłane na wyspę. Ich ofiarą padły magazyny i sklepy. Zwolennicy Venizelosa byli prześladowani najsurowiej. W czasie wojny z Turcją, pułki kreteńskie wysyłane były stale na rzeź, co wreszcie wywołało oburzenie i rewoltę na Krecie. „Walczyliśmy przez wiek cały — mówił pewien Kretejczyk — z okrzykiem: „zjednoczenie lub śmierć", obecnie mamy zjednoczenie i śmierć". Powstańcy kreteńscy wypędzili wojska Konstantego z wyspy. Grecja wysyła wojska i bombarduje miasta Krety. Kreta jednak nie podda się i o ile rząd nie zmieni postępowania, ogłosi się niezależną republiką pod protektoratem państw zachodnich.

KONGRES SOCJALISTYCZNY WE FRANCJI.

Kongres socjalistów francuskich, przeciwnie niż tamtegoroczny, objawił tendencje do połączenia się rozmaitych grup i odłamów partji. Rezolucje uchwalone, oparte są na zasadach , postawionych przez Renendela: 1) rozszerzanie etatyzmu, 2) ograniczenie trwanią służby wojskowej, 3) sprawiedliwe podatki, 4) otwarcie szkół dla wszystkich.

POWSTANIE W INDJACH.

Wedle doniesień ,Daily Mail" powstanie rozszerza się w kierunku Kalkuty i na całe wybrzeże północne Matabaru.

—oo—

Z prasy ruskiej.

Powstanie na Ukrainie. „Ridnyj Kraj" we własnej depeszy z Tarnopola potwierdza, że ataman Struk i Bohatiejewycz zajęli Kijów, idąc linią kolejową Korosteń-Kijów. Wśród wojsk czerwonych szerzy się zdrada.

W czernichowskiej gub. powstanie wybuchło wśród „starowjerów" rosyjskich.

Boje toczą się w okolicy Żmerynki. Bolszewicy w okolicy Latyczowa ścigając po lasach powstańców, ponieśli ciężkie straty.

Rola Rusinów w Rumunji. „Wpered" żaląc się, że nic nie pisze się w sprawie ruskiej na Bukowinie podaje następujące informacje: Więzienia przepełnione Ukraińcami, pomogają Rumunom w tem karjerowicze ruscy, zwalczający bolszewizm. Stow. młodzieży akad. „Sojuz" rozwiązano, a członków powsadzano do „tiurmy", jeden z podejrzanych o komunizm, zakuty w kajdany został w koszuli wtrącony do piwnicy, inny, by uniknąć katowania, wieszał się. Inni warjują, akademik pewien siedzi miesiącami bez śledztwa, robotnika znowu jakiegoś bili żandarmi łańcuchami i trzeźwili kolejno.

Knowania Petruszewycza między Ukraińcami naddnieprz. (S.) Donoszą nam z Tarnowa, że agenci Petruszewycza prowadzą wśród emigrantów ukraińskich antypolską propagandę. Spółka złożona z najserdeczniejszych wrogów Polski. Archipenki. Korczyńskiego i Petruszewycza przystąpiła do wydawania pisma p. t. „Objednanie".

Pomyślne zakończenie kryzysu oczekiwane.

PROJEKT REZOLUCJI RZĄDOWEJ BĘDZIE PRZEZ SEJM PRZYJĘTY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) O północy przyjął prezydent ministrów przedstawicieli prasy, którym oświadczył, co następuje: W nadchodzący wtorek rząd wnosi do sejmu projekt rezolucji zezwalający na dokonanie wyborów do Zgromadzenia Delegatów ziemi Wileńskiej także na terenie powiatów Bracławskiego i Lidzkiego. Rząd widzi, że rezolucja ta będzie przez sejm przyjęta i czyni z tego kwestję zaufania".

KOŁA POLITYCZNE WIERZĄ W POMYŚLNE ZAKOŃCZENIE PRZESILENIA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Jutro w południe odbędzie się posiedzenie rady min., na którem będzie opracowany projekt ustawy w sprawie, którą prez. min. poruszył w oświadczeniu zwróconem do prasy. W ciągu całego dnia jutrzejszego odbywać się będą narady klubów w przygotowaniu do wtorkowego posiedzenia plenarnego. **Według opinii panującej w kołach politycznych, sprawa wileńska będzie we wtorek załatwiona pomyślnie.**

ŻYDZI WOBEC WYBORÓW DO SEJMU WILEŃSKIEGO.
OD UDZIAŁU W WYBORACH WSTRZYMA SIĘ „BUND" I KUPIECTWO ŻYDOWSKIE.

Wilno. (EE.) W lokalu gminy żydowskiej odbyła się konferencja przedstawicieli ugrupowań żydowskich społeczno-politycznych. Stosownie do powziętych rezolucji żydzi zajmą stanowisko wobec wyborów do sejmu dopiero po ukazaniu się dekretu ustalającego termin wyborów i ordynacje wyborcza. Zarysowały się 2 kierunki za i przeciw udziałowi ogółu żydowskiego w wyborach do sejmu. Mimo poważnej opozycji ze strony przeciwników uczestniczenia w wyboracli, znaczna liczba opowiedziała się za udziałem w tym akcie. Przeciw abstynencji żydów wypowiedzieli się między innymi przedstawiciele „Bundu" i kupiectwa żydowskiego.

—o—

Z komisji daninowej.

Danina od handlu i przemysłu napotyka na nieprzezwyciężone trudności.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Wobec kryzysu politycznego, większość członków komisji daninowej zajęta była na posiedzeniu klubów. Wobec tego posłowie Diamand, Wierzbicki, Kolischer, Sokołowski odbyli konferencję z przedstawicielami min. przemysłu i handlu w sprawie daniny od przemysłu i handlu. Rozwiązanie tej kwestji przy zachowaniu jakiej takiej równomierności i pozostawaniu ogromnej ilości jednostek gospodarczych natrafi na niebywałe trudności. Brak poprostu podstaw do wymiaru daniny. Podatek dochodowy w b. Kr. Polskiem i zarobkowy w b. Galicji jest w ten sposób rozłożony, że powiększony zapomocą mnożnika dochodzi do niebywałej wielkości. Podatek zarobkowy w b. Galicji na r. 1920 nie jest jeszcze rozłożony. Oba te podatki nie mogą więc wchodzić w rachubę, podczas gdy podatek patentowy nie da się mechanicznie zastosować ani do b. Galicji, ani w b. zaborze pruskim. Podatek patentowy także stanowi wątpliwy miernik wartości. Obciążyłby jako podstawa daniny wielką ilość przedsiębiorstw do zupełnego ich zniszczenia, podczas gdy danina dla poważnych przedsiębiorstw byłaby śmiesznie mała. Konferencja posłów z przedstawicielami rządu w tej sprawie nie dała wyników. Dalsze posiedzenie komisji daninowej w poniedziałek, 14. bm. o godz. 11. rano.

—o—

Otwarcie konferencji waszyngtońskiej.

Poldhu. (PAT.) Prezydent Harding otworzył dnia 12. bm. o godz. 12.30 uroczyście pierwsze posiedzenie konferencji waszyngtońskiej, która odbywać będzie swe obrady w budynku Unji panamerykańskiej.

Bordeaux. (PAT). Według doniesień z Waszyngtonu, plenarne posiedzenia konferencji będą publiczne, natomiast posiedzenia komisji będą tajne. Przypuszczają, że konferencja potrwa cały miesiąc. Obrady pozytywne rozpoczynają się w poniedziałek. Jako pierwsza sprawa wejdzie na porządek dzienny sprawa ograniczenia zbrojeń morskich.

KWESTJA WSCHODNIA NA KONFERENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ.

Bordeaux. (PAT). Jak podaje „Temps" ze źródła wiarygodnego, Ameryka w kwestji sytuacji na dalekim Wschodzie przedłoży konferencji następujący projekt: 1) Obecna blokada Syberji przez Japonję ma być zniesiona, przez co Syberja stanie się dostępne dla wszystkich. 2) Kolej żelazna wschodnio-chińska ma być umiędzynarodowiona i zneutralizowana. 3) Ma być utworzone konsorcjum finansowe, któreby objęło wszystkie agendy międzynarodowe, a Mandżurja i Mongolja byłyby poddane władzy tego konsorcjum. 4) Japonja zatrzyma prawa do kolei w Mandżurji. 5) Wszystkie pożyczki chińskie zagraniczne, narodowe i prowincjonalne mają być poddane pod kontrolę komisji finansowej.

ROSJA CZYNI STARANIA O DOPUSZCZENIE JEJ DO KONFERENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ.

Ligby. (PAT). Radio. Pewne koła rosyjskie podjęły starania, by przedstawiciele Rosji wzięli udział w konferencji waszyngtońskiej. Podobno rokowania w tej sprawie miały się toczyć w Londynie, jednakże sprawa spotkała się z opozycją interesowanych państw. Rosja będzie dopuszczona do stosunków dyplomatycznych dopiero wtedy, gdy uzna międzynarodowe gwarancje, wypływające z międzynarodowych zobowiązań.

—oo—

POLSKA OBEJMUJE KOLEJE GÓRNOŚLĄSKIE W SWOJE POSIADANIE.

Katowice. (PAT). Z Opola donoszą, że komisja międzysojusznicza zwołała do Opola konferencję przedstawicieli w sprawie przejęcia przez Polskę kolei na obszarze Górnego Śląska, przyznanym Polsce. W konferencji tej weźmie udział przedstawiciel komisji międzysojuszniczej Perret, raz przedstawiciele polskich władz kolejowych.

KOSZTA DECYZJI GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Katowice. (PAT.) Według doniesień z Genewy sekretarjat Ligi narodów ustalił koszty z powodu decyzji górnośląskiej na 65 miljonów marek niemieckich: koszta te będą rozłożone procentowo między Niemcy a Polskę.

PRAGA JAKO MIEJSCE PRZYSZŁYCH ROKOWAŃ KOMISJI MIESZANEJ.

Katowice. (EE.) Tutejsze dzienniki polskie donoszą, że jako miejsce przyszłych rokowań komisji mieszanej wysuwana jest przez Polaków Praga czeska.

WALKI NADGRANICZNE RUMUŃSKO-BOLSZEWICKIE.

„Ridnyj Kraj" dowiaduje się, że w okolicy Mohylowa Podolskiego słychać kanonadę. Powiadają, że na granicy Bessarabji biją się bolszewicy z Rumunami.

POSELSTWO POLSKIE W TOKIO.

Warszawa. (PAT.) Monitor japoński z dnia 26. z. m. podaje co następuje: Dnia 29. września br. o godz. 10.45 rano polski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanisław Patek złożył swoje listy uwierzytelniające. Ceremonja wręczenia listów miała przebieg następujący: Tego samego dnia przybył do poselstwa polskiego mistrz ceremonji dworu cesarskiego wicehrabia Ishi-Kawa dworską karetą, poczem minister Patek wsiadł do karety mając mistrza ceremonji naprzeciwko siebie. W westybulu pałacu oczekiwał go mistrz ceremonji i poprowadził do poczekalni, skąd główny mistrz ceremonji hr. Toda przeprowadził ministra Patka do sali audjencyjnej, gdzie został przyjęty przez jego cesarską wysokość następcę tronu, któremu wręczył listy uwierzytelniające, celem doręczenia ich jego cesarskiej mości cesarzowi.

Monitor japoński z dnia 30. zm. podaje, że polski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanisław Patek dnia 29. zm. był na audjencji u jej cesarskiej mości cesarzowej.

LITWA KOWIEŃSKA — „BRATERSKIEJ" ROSJI.

Moskwa. (PAT.) Litewski charge d'affaires w Moskwie wystosował z okazji czwartej rocznicy rewolucji do Cziczerina pismo, w którem składa życzenia braterskiej Rosji i zaznacza, że w dowód szczerej przyjaźni rząd litewski i naród litewski ofiarują dla głodnych w Rosji wagon maki i wagon cukru. Cziczerin w imieniu komisarjatu dla spraw zagranicznych odpowiedział na to w sposób wstrzemięźliwy.

UROCZYSTOŚCI SOWIECKIE W MOSKWIE. ROSJA PRAGNIE ODDAĆ SIĘ PRACY TWÓRCZEJ W WARUNKACH POKOJOWYCH.

Moskwa. (PAT.) W rocznicę rewolucji październikowej Cziczerin w towarzystwie naczelników wydziałów politycznych, oraz Kamieniewa, Kurskiego, Sklańskiego, Łunaczarskiego i innych, przyjął ciało dyplomatyczne w następującym składzie: Nadzwyczajny poseł perski, posłowie turecki, łotewski i estoński, charge d'affaires polski, finlandzki i litewski, przedstawiciel Niemiec, angielski agent dyplomatyczny, pełnomocnik rządu czechosłowackiego, przedstawiciel amerykańskiej administracji pomocy, delegacja mongolska, oraz przedstawiciele republiki sowieckich. Witając ciało dyplomatyczne Cziczerin podkreślił, że państwa, które podpisały traktat z Rosją w ostatnim roku znacznie się zwiększyły i oświadczył, że życzeniem Rosji jest wytężyć wszystkie swe siły dla twórczej pracy w warunkach pokojowych. Cziczerin wyraził w końcu nadzieję, że tendencje pokojowe Rosji będą należycie ocenione przez te państwa, które dotychczas nie podpisały jeszcze traktatu z Rosją. W odpowiedzi zabrał głos senior posła dyplomatycznego nadzwyczajny poseł perski, który z okazji rocznicy złożył życzenia powodzenia pracy pokojowej, oraz ekonomicznego odrodzenia Rosji. Wieczorem odbył się obiad galowy na cześć ciała dyplomatycznego.

POWSTANIE PRZECIW BOLSZEWIKOM WZMAGA SIĘ. CZERWONA ARMJA BRONIĄ ZDOBYWAĆ MUSI ŻYWNOŚĆ.

Odessa. (PAT.) Oddziały powstańcze okręgu odeskiego posiadają znaczne zapasy amunicji i kilka lekkich armat, które ocalono po rozgromieniu przez sowiety armji Wrangla. Napływ do oddziałów powstańczych, przeważnie włościan, jest dość znaczny. Wsie odmawiają kategorycznie składania podatków w naturze, oddając wszystkie zapasy powstańcom. Dla otrzymania produktów nawet za gotówkę, oddziały czerwone muszą po wsiach staczać formalne bitwy. Do walki z wojskami czerwonymi stają częstokroć niedorostki i kobiety uzbrojone w widły i topory. Zarzewie powstania obejmuje dość szeroki teren i zmusza znaczne oddziały wojsk czerwonych do pozostawania w pogotowiu.

DR. BENESZ O SZCZEREJ POLITYCE POKOJOWEJ CZECHOSŁOWACJI. POSŁOWIE NIEMIECCY ŻĄDAJĄ NATYCHMIASTOWEJ DEMOBILIZACJI.

Praga. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu wydziału budżetowego posłowie niemieccy domagali się natychmiastowego przeprowadzenia demobilizacji. Dr. Benesz odpowiadał następnie na szereg interpelacji w sprawie czeskiej polityki zagranicznej i oświadczył, że wiadomości o rzekomem zobowiązaniu się Czechosłowacji do zbrojnego wystąpienia przeciwko Rosji są zupełnie bezpodstawne. W końcu podkreślił Benesz, że ministerstwo spraw zagranicznych stara się szczerze prowadzić politykę pokoju i unikania wszelkich komplikacji politycznych.

FAŁSZYWE WIEŚCI O CZARNOGÓRSKIEJ SOWIECKIEJ REPUBLICE.

Warszawa. (PAT). Poselstwo serbskie nadsyła nam następujący komunikat: Onegdajsze depesze z Rzymu przyniosły wiadomość, że Bazyli Markowicz proklamował w Czarnogórze republikę sowiecką. Wobec powyższego poselstwo serbskie komunikuje, że kilka miesięcy temu rzeczywiście wrócił z Rosji Bazyli Markowicz, który był tam komisarzem, a powróciwszy, zaczął uprawiać agitację sowiecką, jednakże bez powodzenia. Wiadomość, że zorganizował on sowiecką republikę w Czarnogórze jest zupełnie fałszywa.

MAJESTAT CISZY NAJWYŻSZYM WYRAZEM CZCI.

Genewa. (PAT). Havas. Rocznicę zawieszenia broni uczczono na posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy w ten sposób, że na krótko przed godziną 11. delegaci opuścili salę posiedzeń i przeszli do sali sąsiedniej, gdzie zebrało się przeszło 100 delegatów i dziennikarzy. Punktualnie o godz. 11. nastąpiła w sali posiedzeń zupełna cisza, która trwała parę minut, poczem delegaci powrócili do sali.

PRASA AMERYKAŃSKA O POBYCIE BRIANDA W WASZYNGTONIE.

Waszyngton. (PAT.) Dzienniki witają jednomyślnie obecność Brianda w Waszyngtonie jako fakt, który przyczynić się powinien w znacznej mierze do powodzenia konferencji. Republikański dziennik „N. Y. Tribune" stwierdza, że Francja żąda gwarancji jedynie dla zapewnienia ogólnego pokoju, którego brak, byłby poważną groźbą dla bezpieczeństwa Francji. Dziennik dodaje, że naród amerykański jest bardzo przychylnie usposobiony dla Francji i ma nadzieję, że tradycyjna wiekowa przyjaźń pomiędzy obu krajami, pozwoli im na zawarcie potrzebnych układów. Demokratyczny „Wordel" stwierdza, że Briand posiada nieporównany autorytet, który ułatwi wytłumaczenie Amerykanom, diaczego wobec odmowy Ameryki przystąpienia do Ligi narodów — Francja zmuszoną jest utrzymywać żołnierzy pod bronią.

NOWA PROPOZYCJA W SPRAWIE IRLANDZKIEJ.

Poldhu. (PAT.) Premier angielski przesłał pod rozwagę gabinetu ulsterskiego, na ręce Jamesa Craiga nową propozycję w sprawie irlandzkiej. Chamberlain w odezwie do unionistów oświadczył, że stały honorowy pokój z Irlandją nie jest bynajmniej rzeczą niemożliwą.

IRLANDJA NIE USTĄPI OD SWYCH SŁUSZNYCH ŻĄDAŃ.

Londyn. (PAT). Po posiedzeniu gabinetu Ulsteru, ogłoszono komunikat, w którym powiedziano, że prezydent ministrów w imieniu gabinetu dał wyraźnie do poznania, iż o umniejszeniu praw Ulsteru nie może być mowy.

Wiadomości telegraficzne.

Rocznica zgonu Henryka Sienkiewicza. Warszawa. We wtorek dnia 15. bm. o g. 10 rano, jako w rocznicę zgonu wielkiego pisarza i wielkiego patrjoty Henryka Sienkiewicza, odbędzie się w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo żałobne. (PAT.)

Część G. Śląska dla Czechosłowacji. Berlin. „Tägl. Rundsch." donosi z Opola, że Czechosłowacja w porozumieniu z Polską zaproponowała komisji międzysojuszniczej, by przez podział G. Śląska powstały trójkąt w powiecie raciborskim na prawym brzegu Odry, został przyznany Czechosłowacji. Z francuskiej strony zapewniają, że komisja międzysojuszn. sprzeciwi się temu. (EE.)

Miljonówka. Warszawa. Przy dzisiejszem ciągnieniu 4-proc. premjowej pożyczki państwowej wygrana padła na nr. 3,266.003.

Rozstrzelanie głośnego defraudanta. Warszawa. (Tel. wł.). (G). Dziś rano o godz. 8 został rozstrzelany por. Wereszczyński.

Wiec posła Rataja.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Rudki, 31. października 1921.

W Rudkach odbył się dnia 30. października br. wiec ludowy, na którym przemawiał poseł Rataj. Sala Sokoła wypełniła się po brzegi ludem i inteligencją miejscową.

P. Rataj w dwugodzinnej mowie przedstawił pracę Sejmu z uwzględnieniem pracy klubu P. S. L. od powstania Państwa Polskiego do chwili obecnej. Praca ta wytężona szła w dwu kierunkach na zawnątrz i wewnątrz. Traktat wersalski stworzył nam Polskę bez granic. Budowa państwa była nader trudna — nie było skarbu, wojska, administracji a na wschodnich rubieżach państwo toczyło bój krwawy. Zaledwie uporano się z tymi wrogami a tu od wschodu bolszewicy, którzy nieśli swojem zdaniem błogosławieństwo dla proletarjatu, a w rzeczywistości przekleństwo, stanęli u wrót Rzeczypospolitej Polskiej. J już się zdawało, że Polska, która co dopiero powstała, musi runąć pod naporem strasznego wroga. Na pomoc z zewnątrz liczyć Polska nie mogła, musiała sobie sama wystarczyć. A tu w kraju zamiast zgody, swary i kłótnie. O władzę walczono — o ustrój przyszły Polski, czy ma być demokratyczny, czy też jak dawniej bywało arystokratyczny. W ostatniej chwili, kiedy z pola bitwy nadchodziły coraz częściej hiobowe wieści, że wróg zbliża się do bram miasta, na wniosek ówczesnego premjera p. Grabskiego wszystkie kluby sejmowe powołują do steru chłopa Witosa. Ten, stanawszy na czele, swojem zaufaniem u ludu, powołuje cały naród pod broń i wzbudza taki zapał, taką ufność w siebie samych, że naród odpiera wroga, łamie jego siłę i zmusza do pokoju. Pokój zawarł mimo wielkie trudności jeden wybitny z klubu PSL. poseł Jan Dąbski, który umiał chytrego wroga i na drodze dyplomatycznej złamać i przyprowadzić do uległości. Tak zabezpieczono granice ze Wschodu. Teraz przyszła kolej na nie mniej trudną rzecz do pokonania. Przystąpiono do trudniejszej bo dyplomatycznej walki o Górny Śląsk. Walka ta toczyła się z różnem szczęściem.

Że stało się tak, a nie inaczej, mimo, że Polska nie otrzymała tego, co się jej należało, a że jednak

otrzymała więcej, aniżeli można było przypuszczać zawdzięcza to chłopu i robotnikowi górnośląskiemu.

Ostatnia sprawa, to sprawa wileńska. Dzięki postawie ludu wileńskiego można tuszyć zupełnie pewną nadzieję, że i ta prowincja połączy się z Macierzą. Co się tyczy t. zw. Galicji wschodniej, to sprawa ta jest wyłącznie sprawą Polski i ona ją rozstrzygnąć sama musi.

Druga praca, jaka przez cały ten czas się toczyła, to praca wewnętrzna nad budową państwa. Walka skupiła się około dwu zagadnień, około konstytucji i reformy agrarnej. W sprawie konstytucji stronnictwo ludowe musiało dołożyć wszelkich starań, aby jeżeli miała być izba senatorska, aby pochodziła z wyboru. To jest jedno zwycięstwo, jakie odniosło w tej walce PSL. Nie mniejsze zwycięstwo odniósł klub PSL. w walce o reformę rolną. Stronnictwo ludowe wytężyło wszystkie siły, aby tę sprawę rozstrzygnąć na korzyść ludu i państwa. Wychodząc z założenia i przekonania, że tam jest Polska, gdzie twardą stopą stoi chłop polski potrafił klub PSL. przekonać większość sejmową o tej prawdzie i przeprowadził reformę większością jednego głosu.

Dziwnem się to wyda, że kiedy tuż przed najazdem bolszewickim uchwalono wykonanie reformy, to wtenczas przeszła uchwała jednogłośnie, bo chciano zaznaczyć: „Ty, chłopie, idź i obroń ojczyznę a ziemię dostaniesz". Wroga odpędzono, a obecnie wrogowie reformy czyhają, aby ją utrącić.

Po mowie p. posła Rataja wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. Kostuś, Polak, Pasicki, Fil i inni. Po uchwaleniu rezolucji i odśpiewaniu „Roty" p. przewodniczący Pasicki rozwiązał wiec, trwający przeszło 4 godziny.

Przez mikroskop.

„ZAMACH STANU!"

Włosy stanęły mi ze strachu sztorcem na głowie. Kolega redakcyjny przyniósł wieść wstrząsającą: Piłsudski obalony, Trąmpczyński prezydentem, wojska wierne Naczelnikowi ciągną na Warszawę.

— Kto mówił — pytam z zapartym tchem.

— Znajomy z ul. Zimorowicza. Dostał wiadomość od nowych władców. Będą wielkie zmiany i u nas.

— Źle — myślę sobie, siadając przy biurku. Będzie i we Lwowie zamach. Lada chwila zapukają i rycerski Maykowski wkroczy tu z karabinem na czele rewolucyjnego patrolu. Zaaresztują, może rozstrzelają.

Co to będzie? Skarbek dyktatorem, Mejbaum prezydentem miasta, Mękarski szefem cenzury, Maykowski dyrektorem teatru — oto, co nas czeka.

Rozglądam się. Artykuł antiendecki na stole. Moment obciążający. Niedobrze. Trzeba się poinformować.

Telefonuję. Najpierw do władz. Odpowiedź: Nic nie wpłynęło. Wszystkie akty przechodzą przez protokół podawczy. Tam urzędują do 3. Po 3. o oficjalnej, legalnej rewolucji nie ma mowy. Proszę zapytać jutro. Telefonuję do ajencji w Warszawie.

Rewolucja? Mam dla pana telegramy. Na pierwszej kartce giełda. Może będzie na drugiej. Pan odbierze po kolei?

— Do djabła! Mów pan, co z zamachem? Co na mieście?

Jak pan taki niecierpliwy, pójdę zapytać kolegę od spraw lokalnych. (Po chwili). Nic nie wie.

Odetchnąłem. Nic mi nie grozi. Nie będzie awansów.. Skarbek będzie nadal pretendentem do stanowiska zbawcy narodu. Mejbaum i Mękarski dalej będą na komendę pisali, na komendę przeciw Belwederowi. Maykowski będzie stylizował recenzje teatralne, tym razem opozycyjne.

Możemy spokojnie spać do następnego „zamachu".

—o—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. N. B. 26 po Św., Stan.; gr. kat. N. 21 po Sosz. Jutro rz. kat. Józefata b.; gr. kat. Kosm. i D. — wschód słońca 6·34, zachód 3·41.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W niedzielę pop. „Małżeństwo Loli" — wieczór „Kobieta która zabiła".

W poniedziałek „Nair", balet i »Rycerskość wieśniacza", opera Leoncavalla.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W niedzielę i poniedziałek „Roztwór prof. Pytla".
We wtorek »Burmistrz ze Stylmondu«.

Repertuar Teatru Nowości.

W niedzielę „Taniec szczęścia", operetka.
W poniedziałek »Hrabianka fox-trotta«.
We wtorek »Taniec szczęścia«.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy Józefa Ursteina (Fikusia), Zadory Zbierzchowskiej, M. Winchelma, M. Rentgena i H. Ordonówny. 1) „100.000", żart w 1 akcie. 2) Dział koncertowy z udziałem wybitnych sił art. 3) Przed bramą pastel sceniczny w 1 akcie. Początek o godz. 8. w.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul Ossolińskich 10.

Program od 1[illegible] listopada. 1) Część koncertowa z udziałem p. p. Arde, Freiem, Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Wikińskiego i innych. 2) Rycerz przemysłu szkic parafrazowany przez Rujwida. 3) Wysoki gość żart sceniczny Bronowskiego.

We Lwowie.

— **Tydzień Orląt.** W niedzielę 13. bm. odbędzie się w sali ratuszowej hołd literatów o g. 7 wiecz. Wstęp wolny; przy wejściu datki dobrowolne na budowę pomnika Orląt. Na program składa się: Słowo wstępne dra Wolańczyka, utwory Maykowskiego, Rosowskiego, Schrödera, Walickiej, Wasylewskiego i Zbierzchowskiego wykonają pp. Pell, Romanówna, Rychterówna, art. teatru i inni. Zakończy „Harfa" pieśniami żołnierskiemi.

— **Wieczór Wyspiańskiego,** urządzany staraniem „Związku Literatów polskich" w poniedziałek, 14. bm. w sali Kasyna miejsk., budzi zainteresowanie. Zapowiedziana prelekcja dra Józefa Mirskiego będzie ujęciem mistycznej idei wyzwolenia w twórczości Stanisława Wyspiańskiego. Recytacje fragmentów arcytworów St. Wyspiańskiego objął prof. szkoły dramatycznej Czesław Krzyżanowski. Wieczór ten zgromadzi zapewne znów w salach Kasyna i Koła lit.-art. prócz przedstawicieli sfer literackich tłumne jak zwykle rzesze kulturalnej publiczności, oraz młodzieży uniwersyteckiej. Początek o g. 7.30 wiecz. Bilety wcześniej w księgarni p. Połonieckiego.

— **Profesorowie politechniki przeciw autonomji terytorjalnej.** Ogólne zebranie profesorów i docentów politechniki lwowskiej na posiedzeniu dnia 10. XI. 1921 uważa rozwiązanie sprawy ruskiej na zasadzie autonomji terytorjalnej dla sztucznie wyciętej części b. Galicji za szkodliwe dla całej Rzeczypospolitej i przeciwko temu projektowi zakłada protest.

— **Śnieżyca.** W nocy spadł we Lwowie śnieg tak obfity, iż ustać musiał ruch tramwajowy, który dopiero około godz. 10 rano był umożliwiony. Przy tej sposobności zwrócić należy na to uwagę, że nikt nie pilnuje tego, aby chodniki były oczyszczane. Dozorcy domów nie spełniają wcale swoich obowiązków, a policja widocznie nie przypomina im tego. Chodnikiem skutkiem tego przejście utrudnione, a środkiem ulicy z powodu nagromadzonego tam śniegu także komunikacja niemożliwa — sytuacja dla osób słabowitych i starszych fatalna. Możeby zajęli się tą sprawą ci, do których należy przestrzeganie porządków w mieście. Na szczęście wczoraj w południe nastała odwilż i ułatwiła zadanie dozorcom i organom kontrolnym.

— **Wczorajszy ranny pociąg warszawski** (via Lublin) spóźnił się o 3 godziny. Pasażerowie narzekają na to, iż wagony nie są opalane. Czy na to nie ma rady?

— **Budżet m. Lwowa na r. 1921.** W poniedziałek, 14. bm. rozpoczyna się w Radzie miejskiej dyskusja nad preliminarzem budżetu gminy m. Lwowa na r. 1921. Rok się już kończy niebawem, a dopiero w poniedziałek radni miejscy wypowiedzą swoje uwagi i słowa krytyki. Preliminowano na r. 1921 dochody ogólne w sumie 307,772.325 mk., wydatki w sumie 371,251.190 mk., czyli przewidywano deficyt w sumie 63,478.865. Faktyczny stan jednak przedstawia się inaczej. Według zestawienia rachunkowego, sporządzonego przez st. radcę rach. magistratu p. Bidzińskiego, od stycznia do końca września br. miała gmina m. Lwowa dochodów ogółem 309,251.391.58 mk., czyli blisko dwa miljony więcej, niż to przewiduje preliminarz do końca r. 1921. Przychody znacznie dopisały, dzięki zaciągniętym pożyczkom w ogólnej wysokości 121,197.502 mk. Z końcem roku suma dochodów za trzy ostatnie miesiące, tj. październik, listopad i grudzień znacznie się zwiększy, wpłyną bowiem dochody z niektórych instytucji miejskich, dotąd nie wprowadzonych do przychodów gminy. Z preliminowanej do końca roku ogólnej sumy wydatków 371,251.190 mk., wydano od stycznia br. do końca września 309,115.587 mk., czyli, że na trzy miesiące ostatnie pozostanie z tej sumy zaledwie 62,135.603 mk. na bieżące wydatki, które oczywiście będą w tych trzech miesiącach niezawodnie o wiele większe. Gdy się nawet uwzględni pomyślny stan dochodów, nie można wykluczyć, że deficyt, przewidziany w preliminarzu będzie wyższy.

W bieżącym roku ratowało się miasto pożyczkami z kasy państwa, na przyszły rok będzie niestety inaczej, albowiem rząd zapowiedział już, jak wiadomo, że miastom nie da ani grosza pożyczki. Będzie więc musiała gmina tak gospodarować, aby nie zabrakło w kasie gotówki. Przed Radą miejską i magistratem stoi wielkie zadanie do spełnienia. Dyskusja budżetowa powinna potoczyć się w tym kierunku.

— **Akademicy lwowscy dla Pomorza.** D. 3. b m. w sali Czytelni akademickiej odbyło się liczne konstytuujące zebranie „Akademickiego koła przyjaciół Pomorza". Referowali p. Orłowicz i p. Kossiłowski. Głównymi celami tej organizacji będą: 1) szerzenie wśród młodzieży akademickiej i starszego społeczeństwa miłości i zainteresowania do Kaszubów i polskiego morza, 2) przysparzanie funduszów dla oświatowo-kulturalnych instytucji pomorskich, 3) urządzanie wycieczek na Pomorze, kolonji akademickich itd. Do zarządu weszli: prezes L. Kozłowski, zast. pr. Orłowicz, sekretarz Sibowska.

— **Internat dla dziewcząt sierót.** Mało kto może wie o tem, że istnieje we Lwowie przy ul. Teatyńskiej l. 19 Internat dla dziewcząt sierót pracujących w handlu i przemyśle, pod wezwaniem Niep. Pocz. N. P. Marji. Internat ten powstał za inicjatywą nielicznych jednostek ze sfer nauczycielek lwowskich, które ukochały młodzież duszą całą, bolały nad losem onych bezdomnych — i tej młodzieży poświęciły od lat już kilku każdą wolną chwilę. W wymienionym internacie znajduje pomieszczenie spora już gromada dziewcząt sierót, uczących się handlu i przemysłu, a zarząd dostarcza im niemal cudownym sposobem pożywienia, otacza macierzyńską opieką, wychowuje na dzielne Polki-obywatelki. Lecz troską społeczeństwa powinno być, by dobre chęci i poświęcenie się dla tej sprawy kilku jednostek nie poszły na marne, by w internacie tym pomieścić można było nie 20—30, ale 200 dziewcząt. W tym celu uzyskał Komitet zezwolenie władz na urządzenie kwesty po instytucjach i osobach dobrej woli izaprasza wszystkich, komu los biednych dziewcząt leży na sercu, a przyszłość ojczyzny troską jest jego duszy, o składanie darów pieniężnych lub w naturze na ręce pań, które przez cały miesiąc listopad po nie zgłaszać się będą lub też o oddawanie ich łaskawie na ręce Zarządu Internatu.

— **W sprawie braków i niedomagań** naszych **zdrojowisk** zwołało 12. bm. Polskie Towarzystwo Politechniczne zebranie. Zagaił prezes Rybicki zebranie, proponując zawiązanie towarzystwa miłośników Krynicy, Truskawca itd., którzyby się zaopiekowali temi zdrojowiskami i użyczyli im swej rady i pomocy. W dyskusji wskazywał dr. Sabatowski na brak sanatorjów w zdrojowiskach, na potrzebę zakładania zimowych stacji klimatycznych i wogóle pomnożenia zdrojowisk, brak ustawy o zdrojowiskach. Dr. Aleksiewicz na brak szpitalików dla zakaźnych chorób w zdrojowiskach dla dzieci, wadliwe ujęcie źródeł, możność zużytkowania gazów ziemnych i ropy jako opału w zdrojowiskach i na potrzebę założenia towarzystwa opieki nad zdrojowiskami. **Jan Potocki** wskazywał na niebezpieczeństwa ze strony rabunkowej gospodarki w kopalniach nafty, grożącej źródłom zalewem, a też przez rozszerzanie się kornika w Tatrach i na Podhalu. Na wniosek dr.

Mikołajskiego, który podniósł potrzebę pomnożenia naszych zdrojowisk, zagrożonych ciężkiem przesileniem wskutek przepełnienia, wybrano komisję, która ma rozpatrzyć wszystkie momenty, poruszone w ciągu dyskusji i przedłożyć konkretne wnioski ponownemu zebraniu, które będzie w swym czasie zwołane.

— **Posiedzenie wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich** odbędzie się w poniedziałek 14. om. o g. 5 popoł. w sali Kasyna i Koła lit. art.

— **Z polskiego Towarzystwa przyrodniczego im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe oddziału lwowskiego odbędzie się we wtorek 15. bm. o g. 6 wieczorem w instytucie geologicznym uniwersytetu, ul. Długosza 8. Na porządku dziennym II. część wykładu prof. dra Juljana Tokarskiego p. t.: „Budowa kryształów w promieniach Röntgena".

— **Skazanie bandyty na śmierć.** Na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych zasiadł wczoraj Leon Marko, indywiduum podejrzanego pochodzenia, który w towarzystwie dwóch nieznanych ludzi dopuścił się bandyckiego napadu we Lwowie w listopadzie 1918 roku. Było to wieczorem. Wszyscy trzej bandyci weszli do mieszkania Salomona Ecka przy ul. Krakowskiej, zażądali od niego pieniędzy, ściągnęli mu buty i pobili ręcznym granatem. Udali się następnie na II. piętro, gdzie mieszkały razem dwie rodziny Goldberga i Schneego. Marko groził Goldbergowi granatem i żądał, by mu wskazał sklep z obuwiem, lecz gdy Goldberg oświadczył, że nie ma takiego sklepu i prosił, by mu życie darował, zadowolnił się kwotą 16.000 koron. Teraz spędzili obie rodziny do jednego pokoju, Marko rzucił granat i zamknął drzwi na klucz. W kuchni rzucili bandyci palącą się lampę, z której powstał pożar. Bandyci odeszli pospiesznie. W pokoju granat eksplodował i zranił lekko 4 osoby. Goldberga zaś bardzo ciężko, tak, że w dwa dni później zakończył życie. Marko oskarżony był o zbrodnię używania materjałów wybuchowych i o zbrodnię rabunku. Do winy się nie przyznawał, jednak córka Goldberga stanowczo go poznała. Prokurator Ogonowski stwierdził na podstawie relacji władz wojskowych, że Marko nie służył wcale przy wojsku. Sędziowie przysięgli 10 głosami potwierdzili winę, a trybunał pod przewodn. r. Fidy skazał Leona Marko na karę śmierci przez rozstrzelanie. W myśl ustawy amnestyjnej kara będzie zamieniona na dożywotnie więzienie po prawomocności wyroku. Marko zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

— **Oficer ukraiński — złodziejem.** Na placu Gołuchowskich usiłował wczoraj Onufry Banasiuk wyciągnąć z kieszeni kolporterki głuchoniemej drobną jakąś kwotę. Na krzyk okropny kolporterki złodziej począł uciekać przez ul. Furmańską i Kaźmierzowską, goniony przez krzyk „trzymaj złodzieja" i kilku towarzyszów kolporterki. A ponieważ po śniegu głębokim ciężko mu było uciekać, wskoczył do tramwaju, a za nim ręka posterunkowego policji. Sprowadzony na inspekcję policji podał, że pochodzi z Zagwodźca pow. Stanisławów, był w r. 1918 oficerem armji ukraińskiej i jest uczniem III. roku seminarjum. Jako podejrzanego o jeszcze inne sprawki, osadzono Banasiuka w aresztach pol.

Z całej Polski.

— **Kradzież 12 miljonów marek.** Z Warszawy donoszą: Do Warszawy przyjechał z Filadelfji delegat amerykańskiego komitetu pomocy dla emigrantów i uchodźców żydowskich z Ukrainy Frank Cohen i zamieszkał w pokojach umeblowanych Hellera. Podczas „herbatki" u Hellera, poznał się z synem fabrykanta łódzkiego, Jakóbem Gutsztadtem, który wyraził chęć przyjścia mu z pomocą w pracy społeczno-filantropijnej i zebrać wśród fabrykantów łódzkich znaczniejszą sumę na rzecz emigrantów. Cohen, rozczulony dobrocią serca Gotsztadta, zwierzył mu się, że podjął w jednym z banków 2.715 dolarów, co wtedy (29. października) stanowiło przeszło 12 miljonów marek polskich. Po herbatce poszedł Cohen na obiad do koszernej jadłodajni, znajdującej się w tym samym domu od frontu i zabawił tam pół godziny. Wróciwszy do swego pokoju, ujrzał nad drzwiami wybite oszklone okno, a po otworzeniu drzwi — pokrajaną walizę, w której brak było dolarów. Zawiadomiony o wypadku kierownik ekspozytury śledczej, przybywszy na miejsce, zabezpieczył przedewszystkiem odłamki szkła dla daktyloskopji i wszczął dochodzenie. — Cohen twierdził, że nikomu, prócz „solidnego i dystyngowanego fabrykanta Gutsztadta", nie mówił o posiadanych pieniądzach. Na tej zasadzie i po dokonaniu zdjęć daktyloskopijnych wezwano do urzędu śledczego Gutsztadta, który również w tychże pokojach umeblowanych zamieszkiwał i porównano odciski jego palców ze zdjęciami z odłamków szkła, które zdradziły złodzieja. G. aresztowano.

Z świata.

— **Niegościnna Bułgarja.** Do Bułgarji przybyła misja ukraińskiej republiki rad, by zakupić zboża dla tego śpichlerza Europy, jaką jest pono Ukraina. Lecz Bułgarzy przymknęli pp. misjonarzy pod klucz, obiecując ich puścić, o ile nie będą agitowali za komunizmem.

— **Wielka defraudacja w Rumunji.** Prezydent rady nadzorczej banku państwa popełnił samobójstwo wskutek nieporządków ujawnionych w tej instytucji.

Komunikaty.

Odnośnie do notatki w numerze „Słowa Polskiego" z dnia 6. XI. br. pt. „Życie za potrącenie", oraz sprawozdań z rozprawy przeciw oficerom 14. p. ul. D. O. Gen. Lwów uprasza o stwierdzenie, że przydzielony do D. O. Gen. rotm. p. d. szt. gen. dr. Marjan Karol Maciejowski z 8. p. ul. nie jest identycznym z wymienionym w powyższych notatkach rotmistrzem Władysławem Maciejowskim z 14. p. ułanów.

Wszelkie w związku z tem kursujące pogłoski o rzekomem zawieszeniu w urzędowaniu rotm. p. d. szt. gen. dra Marjana Maciejowskiego pozbawione są wszelkiej podstawy. — Z rozkazu zastępcy szefa sztabu D. O. Genu L. Rozwadowski, mjr. szt. gen.

Komunikat.

Państwowy urząd naftowy

podaje do wiadomości, że

„Krajonafta"

z powodu podwyższenia taryfy kolejowej

podniosła cenę nafty od 1. listopada rb. na Mk. 98 za 1 kilogram loco stacja odbiorcza kolei normalno-torowej.

Cena powyższa mieści w sobie zysk hurtownika, któremu wolno doliczyć do tejże ceny efektywne wydatki, jak dowóz z kolei, najem beczek i t. p.

Państwowy Urząd naftowy.

O lichwie żywnościowej.

W sali Ligi samopomocy społecznej wygłosił wczoraj p. A. Sadowski odczyt na powyższy temat. Po przedstawieniu następstw fali drożyźnianej, w wypadku nieprzeciwstawienia się jej doszedł prelegent do przyczyn, które ją wywołały. A więc, spadek wartości waluty, eksport niedozwolony, polityka ekonomiczna, reforma agrarna, 8-godzinny dzień pracy, podwyższenie taryfy kolejowej, formalistyka biurokratyczna wszechmocnie panująca, agenci bolszewiccy działający z polecenia R. S. F. R. S. i wielka ilość pośredników przy każdej transakcji. Wszystko to zło, jak przedstawia sobie prelegent zapuściło korzenie w podłoże zgniłe etycznie, chciwe i beztroskie, na którym to podłożu usadowił się wygodnie nastrój społeczeństwa. W rezultacie wykoncypował prelegent i środki na zwalczanie drożyzny w postaci wyznaczonych przez rząd cenach maksymalnych na artykuły żywnościowe, zamknięcie bezwzględne granicy dla wywozu tychże, wstrzymanie podnoszenia taryfy kolejowej, wreszcie ograniczenie do minimum potrzeb społeczeństwa (nie posiadającego pieniędzy).

Zaś by wywołać w społeczeństwie ospalem (jak ospałem świadczy smutnie obecność około 30 osób na odczycie) dążność do zgniecenia drożyzny proponuje p. Sadowski zorganizowanie Ligi walki z drożyzną. Specjalną uwagę zwrócił prelegent na nowy kierunek propagandy bolszewickiej idącej ze Wschodu, na obniżanie wartości waluty i podbijanie cen.

Po odczycie skończonym wywiązała się dyskusja. Przedtem jeszcze zaznaczył prezes Ligi p. Godlewski, że w czasie najbliższym rozwinie Liga intenzywną działalność w kierunku polepszenia bytu młodzieży akademickiej. W dyskusji zabierali głos pp. prof. Syroczyński z urzędu walki z lichwą i spekulacją, Nakęcki, Godlewski, Cieślewski i i.

Pożądanem jest, by odczyty podobne ściślej precyzowane były niż ostatni.

Z OPERY.

(DEBIUT P. ANDY KICZMAN W „TOSCE".)

Senzacja, która od miesiąca była przedmiotem sporów i rozpraw pomiędzy komisją teatralną, dyrekcją teatru, klubem referentów muzycznych i której echa przedostały się do dzienników, miała swe zakończenie we czwartek. Sprawa miała się tak: dyrektor Czarnowski, niewiadomo dlaczego, ale to już jego rzecz, ofiarował pni Andzie Kiczman, znanej, znakomitej śpiewaczce kabaretowej, debiut w „Tosce". Dlaczego właśnie w „Tosce", tego także zrozumieć nie mogę, ale to znowu sprawa samej debiutantki i jej nauczyciela śpiewu. Komisja teatralna miejska sprzeciwiła się temu debiutowi, rzekomo z tych powodów, że nie można śpiewaczki kabaretowej puścić na scenę poważną, jaką ma niby być nasza, a powtóre dlatego, że debiutantka (również rzekomo) nie miała mieć odpowiednich warunków. Pierwszy powód nie może się ostać, gdyż wiemy, iż wiele sławnych śpiewaczek odbyło tę samą drogę z kabaretu do opery, drugi zaś powód dopiero wtedy mógł być podniesionym, gdyby komisja teatralna była posłuchała śpiewu pni Kiczman obecnie, a nie wnioskowała tylko z tego, co słyszała na jej poprzednich występach w kabarecie. Wiadomem bowiem było, że pni Kiczman studjuje od dłuższego czasu poważnie u prof. Flam-Płomieńskiego, w każdym więc razie wypadało skonstatować, czy i jakie postępy zrobiła. Dyrektor Czarnowski „rekurował" od orzeczenia komisji teatralnej do klubu referentów muzycznych, jako jedynie „miarodajnego" w tym względzie ciała i klub orzekł że powodów przytoczone w odmowie komisji nie są „miarodajne". Na pochwałę komisji podnieść trzeba, że dała się przekonać i dopuściła do debiutu, o którym już w międzyczasie, jako o aferze, niby to nawet mogącej spowodować zmianę w dyrekcji teatru, zaczęły rozpisywać się dzienniki.

Przy debiucie okazało się, że, jak zwykle, dużo było krzyku o mały omlecik. Głos pni Kiczman przez sumienne widocznie szkolenie zyskał pod każdym względem tak, że debiutantka wytrzymała partję do końca, a w pierwszym akcie, kiedy głos był jeszcze świeży i nie zmęczony śpiewała nawet całkiem ładnie, choć głos z natury ani pod względem jakości ani siły nie jest nadzwyczajnym. Ale na scenie naszej słyszeliśmy już gorsze. Natomiast pod względem scenicznym okazała debiutantka, której ogromna muzykalność jest powszechnie znaną, tyle swobody, rutyny, dała rolę tak przemyślaną i wykonaną, że nie miało się zupełnie wrażenia debiutu. Były nawet miejsca, gdzie może aż zbyt wiele było wyrafinowania, ale w operze tego pokroju co „Tosca", to nie szkodzi. Nadzwyczajne opanowanie partji pod względem muzycznym pozwalało debiutantce rartować swego partnera w niejednej „chwyli", kiedy go pamięć zawodziła. Jednem słowem powiedzieć można, że nie ma wcale mowy o „blamażu", którego, zdaje się, obawiała się komisja miejska, a nato-

miast mieliśmy zupełnie udatny debiut, który w miarę dalszych studjów, na których głos śpiewaczki oczywiście tylko zyskać może, przemieni się kiedyś w stałe występy. Takiej siły, która w miarę potrzeby potrafi stanąć za pulpitem kapelmistrza, lub wskoczyć w ostatniej chwili na scenę, (bo przy muzykalności pni Kiczman nauczenie się partji jest rzeczą ogromnie łatwą), teatr nasz, a zresztą każdy inny potrzebuje. O wielkich laurach operowych ona sama pewno nie marzy, na to jest zbyt mądra i zbyt muzykalna, by nie czuć swych braków. Matka natura jest zazwyczaj tylko macochą, a dając nadzwyczajną muzykalność i wielką inteligencję, zapomina zwykle dać dobre wiązadła głosowe.

Partnerem debiutantki byli pp. Ignacy Mann, który miał „chwilę" szczęśliwe i mniej szczęśliwe i nowo zaangażowany baryton p. Wiszniewski. Jego głos o zabarwieniu tenorowem nie bardzo nadaje się do ponurej partji Scarpii. Opanowanie partji, wyraźna dykcja i pewna rutyna pozwalają jednak rokować temu śpiewakowi jak najlepszą przyszłość w odpowiednich partjach.

Orkiestra pod Lehrerem sprawowała się lepiej niż zwykle. Ilościowo i jakościowo nie jest ona taka, jak ma być, to wiemy, ale cóż robić?! Przysłowie niemieckie mówi, że „biedni ludzie gotują na wodzie". A Lwów jest naprawdę biednem miastem, coraz to biedniejszem, pomimo Targów wschodnich i wysiłków poszczególnych jednostek. Los zdegradowanej stolicy!

E. Walter.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Wśród zgiełku wozów i automobili
Kroczą i spieszą, nasi goście mili
Każdy z nich dąży obciążon sprawunkiem
I wraca od nas z pełnym pakunkiem.

Magazyn nasz tani — o tem każdy wie
Dlatego też chętnie do nas lgnie,
Więc też wszystkim polecamy 713
Ten magazyn, Piękne Damy

D. EISENBERG, LWÓW Jagiellońska 11 A.

KRONIKA SPORTOWA.

ZJAZD ORGANIZACYJNY ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH W POLSCE.

W dniu 29. i 30. października odbył się w Warszawie zjazd reprezentantów związków sportowych w Polsce. Celem tego zjazdu było stworzenie organizacji, któraby obejmowała wszystkie gałęzie naszego sportu bądź to już zorganizowanego w poszczególnych związkach, bądź jeszcze niezorganizowanego. Na zjazd ten, zwołany z inicjatywy Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, przybyły wszystkie dziś czynne organizacje sportowe, a oprócz tego szereg ludzi, których nazwiska znane są wszystkim sportowcom polskim.

Wszyscy reprezentanci orzekli zgodnie, że koniecznem jest stworzenie w jak najszybszym czasie centralnej organizacji naszego sportu i w tym duchu została przeprowadzona szeroka, rzeczowa dyskusja, która będzie dyrektywą dla wybranej ad hoc Komisji organizacyjno-statutowej. Opracowanie statutu ma być ukończone do końca br., poczem po wysłuchaniu opinji poszczególnych Związków statut zostanie przedłożony konstytuującemu waln. zgromadzeniu w lutym przyszłego roku. W skład komisji wybrani zostali: pp. Kowalewski, przewodniczący, dr. Orłowicz, zastępca przewodniczącego, rtm. Mryc. sekretarz, dalej Garczyński, Loth, Wojtkiewicz, Szreder, mjr Bobkowski, inż. Christelbauer, T. Kuchar, dr. Lustgarten. dr. Weyssenhof i Jentys. Skład tej komisji daje nam rękojmię, że praca nad powołaniem do życia Związku związków zostanie uwieńczona pomyślnym rezultatem. Organizacja ta, jako najwyższa władza w sporcie polskim będzie miała przed sobą bardzo wielkie pole do działania, a ponieważ będzie musiała być uznana przez wszystkie zrzeszenia sportowe, z pewnością w krótkim czasie potrafi zaprowadzić ład i porządek w naszym sporcie zdemoralizowanym przez stosunki wojenne.

KRONIKA EKONOMICZNA.

† **Zniżka cen.** Z Warszawy donoszą: Urząd starszych Zgrom. stolarzy na ogólnem posiedzeniu w dniu 4. bm. uchwalił w związku z podniesieniem się wartości marki polskiej obniżyć ceny wyrobów stolarskich o 15 procent.

† **Krakowski oddział P. K. K. P.** zakupił w czasie ostatniej zwyżki marki polskiej złotych monet i sztab złota za 100 miljonów marek. Nadto oddział ten zakupił ogromne zapasy srebra i obcych walut.

† **Poseł szwajcarski o walucie polskiej.** Poseł Szwajcarji w Warszawie, pułkownik Hans Pfyffer d'Altishafen, który w ostatnich dniach objął swoje stanowisko, wypowiedział się w wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Polskiego", o stabilizacji kursu waluty polskiej w sposób następujący: „Twierdzę stanowczo, że sytuacja finansowa Polski wcale nie jest zła. Polska posiada olbrzymie nietknięte aktywa w bogactwach naturalnych. Waluta polska napewno dojdzie do równowagi, podniesie się i utrwali. Przypuszczam, że obecna tendencja zwyżkowa waluty polskiej będzie już stałą, nie licząc drobnych, nieuniknionych zresztą wahań".

† **Rada handlowo-przemysłowa.** Z Warszawy donoszą: Odbyło się pierwsze posiedzenie rady przemysłowo-handlowej, utworzonej z przedstawicieli przemysłu i handlu. Na posiedzeniu rady obecni byli ministrowie: przemysłu i handlu, skarbu, spraw wewnętrznych i ochrony pracy. Rada zajmowała się organizacją służby informacyjnej dla handlu zagranicznego, sprawą polsko-niemieckich rokowań gospodarczych, dotyczących Górnego Śląska. Wybrano specjalną komisję do współdziałania w tej sprawie z rządem. W sprawach wewnętrznych członkowie rady wypowiedzieli się za utrzymaniem pomocy kredytowej dla przemysłu, utrzymaniem ochrony lokatorów dla lokali handlowych i przemysłowych, zniesieniem ograniczeń w handlu z zagranicą i zniżeniem taryfy kolejowej na przewóz drzewa.

† **Statystyka drożyzny.** Największe postępy poczyniła drożyzna w pierwszej połowie bieżącego roku na ziemiach b. zaboru pruskiego. W Bydgoszczy drożyzna wzrosła od stycznia do lipca o 258.1 proc., w Poznaniu o 220.4 proc. Na Śląsku Cieszyńskiem, w Cieszynie drożyzna wzrosła o 245.4 proc. Najłagodniej drożyzna wzrastała w b. Kongresówce z wyjątkiem Warszawy i Lublina. W Łodzi drożyzna wzrosła o 44,1 proc., w Kielcach o 58.8 proc., w Dąbrowie Górniczej o 52.6 proc., w Białymstoku o 55.8 proc. W Warszawie zaś drożyzna wzrosła o 79.8 proc., we Lwowie 74.8 proc., w Krakowie 67.4 proc. Lublin przewyższył nawet Warszawę, gdyż drożyzna w nim wzrosła o 84.1 proc.

† **Konferencja kolejowa.** Celem wspólnego wyjaśnienia sprawy przesyłek wagonowych z przeznaczeniem dla Rumunji, zwołała dyrekcja lwowska na zarządzenie ministerstwa kolejowego w Warszawie konferencję na poniedziałek 14. bm. W obradach wezmą udział delegaci dyrekcji kolejowych ze Lwowa, Stanisławowa, Krakowa, jakoteż i przedstawiciel Izby skarbowej we Lwowie.

† **Przesilenie w przemyśle w Kongresówce.** Z Warszawy donoszą 9. bm.: Zamknięta została w związku z kryzysem w przem. fabryka drutu i gwoździ Br. Marguliesa. Za kilka dni zamknięta będzie z tego samego powodu „Współdzielcza fabryka drutu i gwoździ". Tow. akc. rosyjskiego przemysłu żelaznego (dawniej B. Hantke) zapowiedziało od dnia 19. bm. ograniczenie pracy do trzech dni w tygodniu. To samo ograniczenie zapowiada „Huta Częstochowa" i kilka innych fabryk. Wiele drobnych i średnich zakładów przemysłowych na prowincji powywamiało pracę robotnikom, miedzy innemi cały szereg fabryk narzędzi rolniczych i maszyn. W kołach przemysłowych zapewniają, że jest to dopiero początek ruchu, który rozszerzy się na cały kraj. Jeśli dodamy do tego ciągłe ograniczanie wytwórczości w przemyśle włókienniczym w Łodzi, otrzymamy pełny obraz tego zjawiska.

Dzienniki zaznaczają że przemysłowcy, zamykający fabryki, kierują się ciasnemi i krótkowzrocznemi interesami osobistemi. Kryzys, na który się powołują, jest sztuczny i przez nich samych głównie spowodowany. Opinja społeczna i rząd muszą ich powstrzymać od zamykania fabryk, wyrzucania na bruk tysięcy robotników, hamowania ledwo ożywiającego się życia gospodarczego kraju.

† **Cztery miljardy oszczędności na samochodach.** Jak obliczają dzienniki warszawskie, samo skasowanie samochodów, używanych do tej pory przez władze cywilne, daje skarbowi państwa cztery miljardy marek rocznych oszczędności. Do tej sumy, która stale będzie zaoszczędzona w budżecie państwowym, należy doliczyć tę poważną kwotę, którą skarb państwa otrzyma jednorazowo za sprzedaż samochodów osobowych i ciężarowych. Dodać należy, że w liczbie 350 samochodów skasowanych, jest tylko 7 wojskowych, wszystkie inne zaś używane były przez władze cywilne.

† **Podatki w Rosji sowieckiej.** W Moskwie przywrócono następujące podatki i pobory: Za książki meldunkowe komisarjat dzielnicowy pobiera od 25—100 tys. rb., za zmianę mieszkania 1.000 rb., za pozwolenie na wyjazd 1.000 rb., za świadczenie podpisu 5—10 tys. rb., za prawo wygłoszenia odczytu lub dania koncertu 50 tys. rb. za wystąpienie z obywatelstwa rosyjskiego 20 tys. rb., za przyjęcie obywatelstwa 10 tys. rb., za wyciąg z aktu ślubnego 20 tys. rb., za zmianę nazwiska 100 tys. rb.

—oo—

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa, 12 listop. 1921.

Papiery procentowe.

Obligacje 5% z r. 1915/8 —·—, Obligacje 6% z r. 1917 za Mk. 100 116 116.25, Obligacje 6% Banku Ziemiańskiego —·—. Listy zastawne 4½% ziemskie 261 — 265, 267—269, Listy zastawne 4% ziemskie — — —, — —, Listy zastawne 5% m. Warszawy 375·00—365, Listy zastawne 4½% m. Warszawy —·— 000 — 000, Listy zastawne 5% m Łodzi 229·—, —·—, Listy zastawne 4½% m. Łodzi —·—, —·—, Listy zastawne 6% Banku kredytowego Hipotecznego —·—.

Waluty i dewizy.

Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 500 —·—, Ruble dumskie po 1000 —·— Ruble dumskie po 250 —·—, Dolary Stanów Zjednoczonych 3950 4050 4040, Dolary Kanadyjskie —·— —·—, Franki francuskie 270·— — 265 — 00— 00·00, Franki belgijskie 265 — 258, Franki szwajcarskie 00—00, Funty szterlingi 15500 000 000 ——0 — —0— —0. Marki niemieckie 16·75 18·75. Marki fińskie —·— 00·00 Korony austrjackie 70 66 64 —0—0—, Korony Czechosłowackie 00—00·00 —·00—00·00, duńskie 680. Gdańsk 14·25 15·00.

Akcje.

Bank dyskontowy warszawski I—V —— ——. Bank dyskontowy warszawski IV. —·— —·—, Bank Handlowy Warszawski I—V 1900 —00 ——, Bank Handlowy Warszawski II. ——, Bank dla Handlu i Przem. w Warszawie —·—.

—oo—

STAN MARKI POLSKIEJ.

Wiedeń. (PAT.) Oficjalnie notowano Warszawę 142—144, markę polską 142—144.

Praga. (PAT.) Warszawę notowano 2.05—2.65, markę polską 1.85—2.45.

Budapeszt. (PAT.) Markę polską notowano 23¼ do 24¼.

Berlin. (PAT.) Markę polską notowano 7.46 do 7.92 i pół.

Zurych. (PAT.) Przekazy na Warszawę notowano 0.15.

OGŁOSZENIA.

Potrzebna panna

do administracji „Kurjera Lwowskiego". Zgłoszenia od 10—1-ej i od 4—6-tej wiecz.

Zbiórka na Przytulisko dla sierót pod opieką św. Józefa z dnia 29. października b. r. przyniosła: zbiórka uliczna 98.085·64 Mk., Instytucje finansowe 147.000 Mk., dary osób pryw. 29 z. m., pp. Gabriela Rudzińska 1.000, Ludwikowa Smoleńska 5.000, Baron. Błażejowska 500, Bolesław Lewicki 500, Kazimierz Laskowski 100, Przybysławski 2.000, Węczkowski 1.000, hr. Drohojowska 100, Edward Stroynowski 1.000, hr. Iza Siemieńska 1.000, Dr. I. Ekielski 100, hr. Michał Baworowski 1.000. Ogólny dochód **259.035·64 Mk.**, wydatki 3.360, pozostaje 255.675 Mk.

Wszystkim, którzy przyczynili się do tak wydatnego rezultatu — imieniem przygarniętej, biednej dziatwy, składa Komitet wyrazy prawdziwej, głębokiej wdzięczności, jak również, należne słowa, gorącej podzięki hr. Michałowi Baworowskiemu, za hojną ofiarę 50,000 Mk. złożoną b. r. na cel przytuliska.

Remscheidskie
gatrowe, trakowe, ćwalne, taśmowe, cyrkularne
PIŁY wszelkich rozmiarów
sapin, siekiery leśne, krempacze, pilniki do ostrzenia pił, raszple, pilniki wszelkiego rodzaju, I-a krążki do ostrzenia pił, olejarki automatyczne. 5099
Stały skład narzędzi dla przemysłu drzewnego.
Biro & Co Wiedeń I. Liebenbergga se 6. Telef. 11525 i 563. Adres telegr. „Birosäge"

Obwieszczenie.

Rada miejska uchwałami z 20. października i 27. października 1921. postanowiła opłatę gminną na cele dobroczynności publicznej od produkcji muzycznych od których pobiera się opłatę ryczałtową od 1 Mk. do 100 marek od każdego koncertu, widowiska itp. urządzanych zarobkowo za wstępem bezpłatnym za każdy dzień, względnie wieczór, podwyższyć do kwoty od 50 do 500 Mk. dziennie zależnie od jakości produkcji i lokalu, co w każdym poszczególnym wypadku, wyznaczy Magistrat.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 2. listopada 1921.

7099 **Neumann** w. r.

Ekspozytura Oddziału pomocy dla zdemobilizowan. oficerów we Lwowie

rozpoczęła urzędowanie z dniem 5. listopada 1921 r. przy ul. Rutowskiego l. 11. p. przy Miejskim Urzędzie Pracy.

Teren działania tejże Ekspozytury obejmuje miasto Lwów, Województwo Lwowskie, Tarnopolskie i Stanisławowskie. Kierownikiem Ekspozytury został mianowany zarządzeniem M. P. O. S. z dnia 27. października b. r. Nr. 1234/XIII. Rp. Kpt. rezerwy Mackiewicz Adam.

Międzynarodowe Tow. Handlowe
„PAX"
sp. z. o. p.
w Bielsku ul. Główna 7.
Dział papierowy.
Nadeszły większe transporty **rolek krepowych** w różnych barwach, najlepszej jakości.
Tutki i bibułki **„Solali"** po cenach fabrycznych. 7029

Kasa Zaliczkowa
Akcyjnego Banku Hipotecznego
(dział zastawniczy)
zwraca uwagę wszystkich interesowanych, iż
LICYTACJA
kosztowności i papierów wartościowych zastawionych w czasie od 1. sierpnia 1914 do 31. grudnia 1920
odbędzie się
w dniu **5. grudnia** 1921.
Prolongata względnie wykupno zastawów dozwolone jest tylko do 3. grudnia b. r.
Lwów, dnia 20. października 1921. 7096

SPRAWA LUDOWA
Jedyny i najpoczytniejszy tygodnik ludowy we wschodniej Małopolsce.
„Sprawa Ludowa" zawiera zawsze najwięcej wiadomości, które chłopa interesować powinny.
„Sprawa Ludowa" jest pismem wyłącznie chłopskiem, pisanem przeważnie przez chłopów i dla chłopów.
„Sprawa Ludowa" broni zawsze interesów chłopskich i jest najlepszą obroną przed nadużyciem różnych władz i osób obdarzonych władzą, które chcą ciemnotę chłopską wyzyskać dla własnej korzyści.
„Sprawa Ludowa" jest według opinji b. prez. min. Witosa najlepszem i najodpowiedniejszem pismem chłopskiem w całej Polsce.
„Sprawa Ludowa" powinna się znaleźć w każdym domu, każdy chłop ma obowiązek zaprenumerować pismo, gdyż tylko w ten sposób pokaże, że się na sprawie chłopskiej rozumie i że się ze wszystkimi chłopami solidaryzuje.
Obowiązkiem każdego chłopa jest popierać prasę chłopską, gdyż życie na wsi dziś bez gazety pomyśleć się nie da.
Prenumerata wynosi rocznie 400 Mk., półrocznie 200 Mk., kwartalnie 100 Mp. Zamawiać można każdej chwili. Redakcja i Admin. Ossolińskich 15.

Ruch pociągów

obowiązujący od 1. XI. 1921.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa 6·40, 7·15*) 10·45, 18·00, 16·25*), 21.15.
„ Krakowa przez Tarnów, Stróże, N. Zagórz, Sambor: 13·25*),
„ Przemyśla 6·10.
„ Warszawy przez Kraków 7·15*), 16·25*).
„ „ „ Przeworsk 9·15*) 22·20*).
„ „ „ Bełzec 6·50, 18·20.
„ Ławocznego 7·10. 21·30.
Ze Stryja 7·10, 12·55, 19·15*, 21·30.
Z Borysławia przez Stryj 7·10, 12·55, 19·15*)
Ze Sianek 10·10, 21·20.
„ Sambora 7·45, 10·10. 13·25*), 21·20,
„ Stanisławowa 7·00, 11·45. 13·05*) 16·42, 19·20*) 20·55.
Z Kołomyji 7·00, 11·45, 13·05* 20·55.
Ze Śniatyna (Czerniowiec) 7·00, 20·55.
Z Bełzca 6·50, 18·20.
„ Rawy ruskiej 6·20, 6·50, 11·50, 18·20.
Ze Sokala przez Rawę ruską 11·50.
Z Jaworowa 9·10. 20·00.
Z Kowla przez Sapieżankę 9·20, 22·20.
Ze Stojanowa 10·30.
Z Krasnego 6·35, 7·10, 13·30, 18·00*), 19·20, 21·20.
Z Równa Zdołbunowa przez Krasne 6·35, 19·20.
Z Tarnopola 7·10, 13·30, 18·00*) 21·20.
Z Podwołoczysk 7·10, 18·00*) 13·30.
Z Brzeżan 10·15, 20·50.
Z Podhajec 10·15.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa 0·15, 8·00, 14·15*), 17·50, 22·25*),
„ Krakowa przez Sambor, N. Zagórz, Stróże, Tarnów 16·10*).
„ Przemyśla 3·50, 21·05.
„ Warszawy, przez Kraków 8·00, 14·15*) 22·25*)
„ „ „ Przeworsk. 7·30*), 20·15*)
„ „ „ Bełzec, 10·00, 21·25.
„ Ławocznego 7·30, 18·15.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Borysławia przez Stryj, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Sianek 15·40 22·50.
„ Sambora 6·45, 15·40, 16·10*). 22·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*), 18·50, 23·00.
„ Kołomyji 8·00, 17·00*), 18·50. 23·00
„ Śniatyna (Czerniowiec) 8·00, 23·00
„ Bełzca 10·00, 21·25
„ Sokala przez Rawę Ruską 14·35
„ Rawy Ruskiej 10·00, 14·35, 20·55, 21·35
„ Jaworowa 8·55, 16·30
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25, 17·05.
„ Stojanowa 18·45.
„ Krasnego 8·35, 10·20*), 14·20, 18·10, 22·10, 22·50
„ Równa i Zdołbunowa przez Krasne 8·35, 22·10
„ Tarnopola 10·20*), 18·10, 14·20, 22·50
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 22·50
„ Brzeżan 6·55, 15·20
„ Podhajec 15·20.

Różne.

Ktoby mógł odstąpić książki ze szkoły lasowe w Bolechowie, proszę o zgłoszenie z podaniem ceny pod adres: F. Broczkowski, Ruda br., p. Zakłotce. 7024

Piersiowo chora robotnica drukarska, która przeleżała kilka lat w wielkich cierpieniach, nie mogąc być przyjęta do szpitala na leczenie, udaje się tą drogą do łaskawych Czytelników z prośbą o wsparcie. Maria Mechówna. Wszelkie datki proszę składać do administracji Kurjera lwowsk. 6867

Kupno i sprzedaż.

Motory ropne 6 HP do nabycia. „PILOT", Lwów, Batorego 4. 6968

Polskie Towarzystwo Handlu Międzynarodowego
„MUNDUS"
Wiedeń
tel. 12. 64. I., Elisabethstrasse I.
pośredniczy w zakupach na rynku wiedeńskim i załatwia wszelkie komisyjne polecenia,
Specjalność: artykuły techniczne:
Stal, Pilniki, Narzędzia, Obrabiarki, Uchwyty, Pompy wszelkich typów i rodzajów, Pasy transmisyjne skórzane i wielbłądzie. Tarcze karborundowe i elektrytowe, Wyroby gumowe techniczne, Maszyny dla przemysłu drzewnego, Automobile osobowe i ciężarowe, Motory na ropę, Wszelkie gazowe i elektryczne aparaty, Maszyny introligatorskie, Maszyny do wyrobu pudełek i toreb papierowych, Maszyny drukarskie (Ofzet), Maszyny rolnicze. 712



Świerzbę usuwa w ciągu 3 dni mydlana **„Maść P-ra Hebdy"** uznana przez powagi lekarskie.
Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą.
Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko **„Maść P-ra Hebdy" z świerzbowcem** na etykiecie. Słoiki od 1-3-12 osób. Tow. **E. Hebda i Ska** Warszawa, Elektoralna 18. Tel 1-37. **Dla koni od świerzby i parcha „Ekwol Hebda".** skład na Lwów S. Stenzel, apteka, Hetmańska 8.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.